

Jessica Kufa

ORCID: 0000-0002-0858-0228

Uniwersytet Śląski

Pożyteczne resztki. Praktyki rewitalizacji wobec społecznego wytwarzania hałd

Abstrakt: Krajobraz Górnego Śląska aktualnie ulega znaczącym zmianom. Kominy hut i szyby kopalniane zostają zastąpione przez szklane biurowce. Hałdy, którym przypisuje się ambiwalentne znaczenia, są przekształcane przez praktyki rewitalizacyjne i rekultywacyjne w miejsca rekreacji i zieleńce.

Na podstawie konkretnych przykładów takich miejsc na terenie Górnego Śląska chciałabym przeanalizować działania rewitalizacyjne podejmowane przez władze miejskie oraz instytucje, do których należą zwalowiska. Hałdy będące obiektem badań są na różnym etapie przekształceń — od zarosniętych terenów znajdujących się poza uwagą władz miasta, przez miejsca przekształcane, aż po przestrzenie, na których rewitalizację już zakończono.

W artykule postawię pytanie, jak procesy rewitalizacji wpływają na to bogactwo wytworzone w procesach żywiołowych (Krzysztof Czekaj, Kevin Lynch), przeprowadzę analizę kodów wizualnych (korzystając z narzędzi zaproponowanych przez Jadwigę Zimpel i Weronikę Maćków) oraz zastosowanych działań partycypacyjnych (Marcus Missen) w kontekście moralnej technologii (Bruno Latour) oraz sposobów korzystania z narracji historycznych (John Urry).

Słowa-klucze: hałda, rewitalizacja, *design*

Hałdy są integralną częścią krajobrazu Górnego Śląska. W literaturze i sztuce wyobrażane są na wiele, czasami sprzecznych, sposobów¹. Na przykład w twórczości fotografa Michała Cały oraz literatów Wilhelma Szewczyka i Włodzimierza Żelechowskiego hałdy pojawiają się jako uświęcone góry, ale i jako ponura fantazja z żużlu niosąca zapowiedź zniszczenia. Są zastygłe i usypujące się. Są miejscem spotkań zakochanych, ale wybrzmiewają także jako metafora śmierci.

¹ Hałdę jako element wyobraźni symbolicznej przedstawiła Katarzyna Niesporek. Analizując utwory literackie, pokazuje hałdę jako metaforę ambiwalentnych znaczeń. Zob. K. Niesporek, *Hałda. O śląskiej wyobraźni symbolicznej*, Katowice 2019; K. Niesporek, *Śląskie wzgórza: poetyckie i symboliczne reprezentacje hałdy — zarys*, [w:] *Palimpsest: miejsca i przestrzenie*, red. A. Gomóła, A. Szawerna-Dyrzka, Katowice 2018, s. 65–79; oraz *Hałda. Materiały IV sesji śląskoznawczej Pracowników Naukowych, Studentów i Gości Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego*, red. T.M. Głogowski, M. Kisiel, Katowice 2000.

Są łączone z biedą, kiedy pracują na nich hałdziarze, lub bogactwem olbrzymich zakładów przemysłowych.

Hałdy to zwałowiska niepotrzebnych odpadów powstałych wskutek wydobycia lub przetwórstwa cennych materiałów, takich jak węgiel i cynk. Praca wspomnianych hałdziarzy pokazuje, że materiał zgromadzony na tych wysypiskach jest jednak komuś potrzebny. Ta sprzeczność wyrażana w literaturze i sztuce oraz szybko zmieniający się krajobraz Górnego Śląska wywołały wśród zespołu badawczego, w którym pracowałam, pytania o to, czym hałdy są dla lokalnych społeczności i czy istnieje inna wyobraźnia, w której zwałowiska nie są traktowane jako resztki i miejsca braku.

Prowadziliśmy obserwacje uczestniczące na trzech hałdach — w Katowicach, w Świętochłowicach oraz w Rudzie Śląskiej. Wybraliśmy je, kierując się jedną z konceptualizacji przebiegu ich życia² — od wytwarzanych nadal przez przemysł zwałowisk, przez tereny kontrolowane w mniejszym stopniu przez firmy i władze miejskie, do miejsc poddanych rewitalizacji. Hałda katowicka nie jest już nadsypywana czy wylewana, ale przekopywana w celu odzyskania z niej wartościowych dla przemysłu materiałów, głównie węgla i kamienia. Po płaskiej górze jeżdżą ciężkie maszyny zabierające ziemię do zlokalizowanego przy niej zakładu przemysłowego. Wszystko to odbywa się pośrodku lasu w pobliżu rzeki Jamny. Przeprowadzająca to działanie firma Haldex informuje w mediach, że gdy zakończy się proces odzyskiwania materiałów, miejsce to zostanie zrewitalizowane i zamienione w zieleniec.

Świętochłowicka hałda nazywana przez miejscowych Ajską jest miejscem niezagospodarowanym odgórnie. To rozległa przestrzeń granicząca z Rudą Śląską i Bytomiem, która nie ma kształtu góry, ale jest terenem nieregularnym — wiele na niej przewyższeń i uskoków ziemi. Na jej obrzeżach znajdują się zakłady i hale przemysłowe. W 2015 roku hałda była poddana (podobnie jak zwałowiska w Katowicach) procesom, które miały doprowadzić do rekultywacji terenu. Polegały one na odzyskaniu wartościowych przemysłowo materiałów, zneutralizowaniu szkodliwego ich działania oraz umieszczenia ich w wyrobiskach górniczych lub stworzenia tak zwanych budowli krajobrazowych³. W wyniku podjętych prac, mających na celu odzyskanie łupka czerwonego, hałda zapłonęła. Ajska była już wtedy miejscem wykorzystywanym przez mieszkańców do celów rekreacyjnych,

² Takie wyobrażenia są możliwe do odczytania na przykład w mediach. Zob. K. Zamorowska, *Nowe życie terenów pogórnich*, <https://www.teraz-srodowisko.pl/aktualnosci/nowe-zycie-terenow-pogornich-6237.html> (dostęp: 10.04.2021).

³ Bryła krajobrazowa jest terminem prawnym. Powstaje poprzez przeformowanie istniejących zwałowisk. Nie bez znaczenia jest to, że takie działania zmieniają status hałdy, przez co instytucje za nią odpowiedzialne są zwalniane z konieczności wnoszenia stałych opłat z tytułu składowania odpadów przemysłowych. Zob. A. Kot-Niewiadomska, J. Kamyk, *Kształtowanie brył krajobrazowych w przestrzeni wybranych miast Górnego Śląska*, „Przegląd Naukowy — Inżynieria i Kształtowanie Środowiska” 2016, nr 72, s. 220–229.

gęsto porośniętym drzewami i ze stawem, w którym łowią ryby wędkarze. Społeczny protest wobec przemysłowego wykorzystania hałdy zakończył się zaprzestaniem prac wydobywczych.

Góra Antonia w Rudzie Śląskiej w dzielnicy Wirek została zrewitalizowana w 2018 roku. Powstały na niej ścieżki, place zabaw, siłownie i punkty widokowe. Znajdują się tam tablice informujące o historii hutnictwa, o zamieszkujących hałdę zwierzętach i roślinach oraz o właściwościach metali ciężkich. Ta forma popularyzacji wiedzy oraz prowadzona narracja przypominają znane już ścieżki edukacyjne lub opisy przyrodniczych miejsc turystycznych. Na hałdzie ekspozowane są także kadzie hutnicze, bryła dolomitu i odkrywki pocynkowe. Góra Antonia przywodzi na myśl parki tematyczne, takie jak Leśny Park Niespodzianek w Ustroniu, gdzie funkcje edukacyjne są połączone z rekreacyjnymi — obok plansz informacyjnych, możliwości podglądania zwierząt oraz poznawania roślin i skał, na terenie parku znajdują się także place zabaw i miejsca do grillowania.

Metody naszej pracy badawczej zainspirowane są warsztatem etnografii przedtekstowej⁴. Główny autor tej metodologii, Tomasz Rakowski, proponuje za Jaidą Kim Samudrą „gęste uczestnictwo” w terenie, ucieleśnione zdobywanie i przetwarzanie wiedzy⁵. Istotę tej perspektywy stanowi działanie, odtwarzanie i rozumienie kontekstów tych działań. Konieczne jest zatem wyzbycie się istniejących kategorii, aby tym, co kieruje zdobywaniem wiedzy, był sam teren. Etnografia przedtekstowa tworzona jest na przecięciu fenomenologicznych założeń o ucieleśnionym poznaniu (Maurice Merleau-Ponty), za którym idzie znaczenie kategorii doświadczenia w poznaniu antropologicznym (Kirsten Hastrup⁶), antropologii ekologicznej (Tim Ingold⁷) i performatywnego modelu pracy badawczej.

Nasza praktyka badawcza opiera się na obserwacji uczestniczącej, w ramach której powstawały notatki tekstowe, wizualne i dźwiękowe. Podążaliśmy za ludźmi spędzającymi czas na hałdach, starając się zbierać wiedzę poprzez odtwarzanie obserwowanych działań lub przyłączanie się jako ich uczestnicy i ucząc się bycia w tych miejscach. Wynika to z fenomenologicznych podstaw etnografii przedtekstowej, u założenia których możliwe jest „przekształcanie” się obserwowanego świata w oczach badacza poprzez ciągłe dostrajanie uważności.

⁴ Metodologię etnografii przedtekstowej rozwijają Tomasz Rakowski oraz badacze i badaczki współpracujący z nim przy projektach sytuujących się na przecięciu antropologii, animacji kultury i sztuki. Zob. T. Rakowski, *Etnografia przedtekstowa. Fenomenologiczne korzenie interpretacji antropologicznej*, „Teksty Drugie” 2018, nr 1, <https://journals.openedition.org/td/812> (dostęp: 10.04.2021); *idem*, *Łowcy, zbieracze, praktyki niemocy*, Gdańsk 2009, s. 23–45; oraz D. Ogrodzka, T. Rakowski, E. Rossal, *Odłonić nowe pola kultury: projekt etnografii twórczej i otwierającej*, „Kultura i Rozwój” 2017, nr 3, s. 89–112.

⁵ J.K. Samudra, *Memory in our body: Thick participation and the translation of kinesthetic experience*, „American Ethnologist” 4, 2008, nr 35, s. 665–681.

⁶ K. Hastrup, *Droga do antropologii*, przeł. E. Klekot, Kraków 2008.

⁷ T. Ingold, *Kultura i postrzeganie środowiska*, [w:] *Badanie kultury: elementy teorii antropologicznej*, red. M. Kempny, E. Nowicka, Warszawa 2003, s. 73–88.

Etnografia przedtekstowa, korzystając z rozważań Paula Stollera, stawia sobie za cel wyjście poza tekst jako główny sposób zdobywania i przetwarzania wiedzy. Kieruje się w stronę antropologii zmysłów⁸. Stąd podczas obserwacji uczestniczących wytwarzaliśmy notatki dźwiękowe i wizualne, interesowała nas obserwacja własnego ciała podczas uczenia się umiejętności takich jak zjeżdżanie na sankach, przesiadywanie nad stawem i wdrapywanie się na strome zbocza⁹.

Nasza praca przypomina laboratoryjne przeprowadzanie eksperymentów¹⁰. Wchodzimy na hałdy z różnych stron, o różnych porach dnia i roku (projekt trwa od marca 2020 roku), zmieniając główny przedmiot naszej obserwacji — badamy przebieg ścieżek i śladów ludzi oraz zwierząt, zależności między układem terenu a widokami, które można zaobserwować, a także tworzymy katalog ludzkich praktyk.

Przykłady badanych hałd pozwalają na rozpoznanie konkretnych praktyk rewitalizacyjnych i opisanie zmian, jakie się poprzez nie dokonują. Są to działania związane z przekształceniem fizycznej przestrzeni poprzez wprowadzenie regularnych ścieżek, nadsypanie hałdy warstwą izolacyjnej ziemi, wymianę roślinności i wprowadzenie urządzeń do rekreacji, czyli ławek, punktów obserwacyjnych i sprzętów do ćwiczeń fizycznych. Ale przekształceniu ulega także znaczenie hałdy w przestrzeni miasta. Po rewitalizacji w Rudzie Śląskiej na Górze Antonii zaczęły odbywać się wydarzenia kulturalne inicjowane przez instytucje miejskie, w tym szkoły. Hałda zyskała oficjalną nazwę i narrację umieszczającą ją w przemysłowej historii regionu, sięgającej początków XIX wieku. Została także obiektem na szlaku Industriady, co nobilituje ją jako miejsce ważne dla dziedzictwa przemysłowego regionu i świadczy o jej turystycznym potencjale. Ponadto analiza praktyk rewitalizacyjnych pozwala odpowiedzieć na pytanie, czym staje

⁸ P. Stoller, *Sensous Scholarship*, Philadelphia 1997.

⁹ Pracujemy również nad formą upowszechniania wiedzy wychodzącą, w myśl etnografii przedtekstowej, poza tekst. Przygotowujemy interaktywny audiowizualny esej zainspirowany projektem „Feral Atlas. The More-Than-Human Antropocene” autorstwa Anny L. Tsing, Jennifer Deger, Aldera Kelemana Saxena i Feifei Zhou. Zob. <https://feralatlansupdigital.org/> (dostęp: 10.10.2021).

¹⁰ Odwołuję się w tym miejscu do idei laboratorium jako sposobu pracy w naukach humanistycznych opracowanej przez Stephena J. Colliera, Andrew Lakoffa i Paula Rabinowa. Propozowany przez nich model działania oparty jest na współpracy badaczy w miejsce, jak uważają, przeważających na uniwersytetach projektów indywidualnych oraz rozszerzeniu jej na przedstawicieli nauk społecznych i biologicznych czy przedstawicieli innych instytucji. Autorzy opracowania traktują badania terenowe nie jako metodę badawczą prowadzącą do opisu i translacji kultury, ale jako eksperymentowanie z zastanymi kategoriami oraz pojęciami. Najważniejsze stają się materialności praktyk antropologicznych i obserwacja własnego uczestnictwa. Zob. S.J. Collier, A. Lakoff, P. Rabinow, *What is laboratory in the human sciences?*, „ARC Working Paper” 2006, nr 1. Podczas naszych badań przygotowaliśmy notatki z każdej odbytej obserwacji, starając się zauważać, co kieruje naszą uwagę, jakie ścieżki wybieramy. Niniejszy tekst zaś jest próbą eksperymentu ze znaczeniami bogactwa w kontekście antropologicznych badań nad hałdami. Obserwacja uczestnictwa w terenie jest także zainspirowania rozważaniami Kirsten Hastrup. Zob. *eadem, op. cit.*, s. 31.

się hałda w krajobrazie miejskim oraz jakie jej formy nie są akceptowane lub dostrzegane przez władze miejskie.

Rewitalizacja to pojęcie stosowane wobec praktyk redefiniowania i przekształcania fizycznych i społecznych przestrzeni miejskich. Jest ściśle związana z ideologią poprawy warunków życia, która została skrytykowana przez takich badaczy jak Manuel Castells i Jane Jacobs. Dowodzą oni, że za deklaracją polepszenia miejsc zamieszkania grup najuboższych stoi chęć stabilizacji dominującej władzy. Skutkami rewitalizacji jest bowiem gentryfikacja. Dotychczasowych mieszkańców zmusza się do przeprowadzki, co często wiąże się z pogorszeniem warunków ich życia¹¹. Przyjęcie krytycznej postawy wobec rewitalizacji pozwala na zachowanie czujności wobec jej rzeczywistych celów. Jak dowodziła Jacobs, autorzy stosowanych w latach czterdziestych XX wieku programów modernizacji miast Stanów Zjednoczonych, uznawali za ekonomiczny i społeczny chaos różnorodność i to, co za Kevinem Lynchem można nazwać siłą żywiołową — oddolne przekształcanie przestrzeni. Jacobs zaś widziała w tym istotę miasta i źródło jego dobrobytu¹². W myśl tych rozważań można postawić pytanie o to, co jest tworzone w procesie rewitalizacji, a co niszczone.

O rewitalizacji w kontekście studiów miejskich pisały Weronika Maćków i Jadwiga Zimpel, wskazując, że podlega ona związkom między kodami wizualnymi a stylami życia, co prowadzi do

usuwania z pola widzenia przejawów estetyczności zdegradowanej, której kody w analogicznym procesie wiązane są z nieucywilizowaniem, zaściankowością i chaosem. Efektem zastosowania strategii estetyzacyjnej w rewitalizacji jest zatem akceptowany z punktu widzenia klasy kreatywnej widok, tworzony przy użyciu różnorodnych reżimów skopicznych, działających na zasadzie mechanizmu selekcji niepożądanych estetyczności¹³.

Roślinność na Ajsce nie jest uporządkowana. Jedną jej część gęsto porastają drzewa, na innej ziemia jest zbyt sypka, by wyrosło coś poza trawami. Ścieżki wydeptane przez ludzi są nieregularne, czasami także nieutwardzone. Na ścianach bunkra widnieją graffiti, a w środku porozbijane butelki. Porównując te widoki do Góry Antonii, zauważamy, że chaos różnorodnych form został zastąpiony uporządkowaniem. Starannie wytyczono ścieżki, obsadzono hałdę trawą, przygotowano tor dla rowerzystów, a rośliny, które wcześniej rosły na zwałowisku, zamknięto na niewielkim polu i wystawiono przy nich tablicę informacyjną. Zastosowane kody estetyczne czynią z hałdy turystyczny produkt związany z dziedzictwem kulturowym, którego narracja została odgórnie zaprojektowana.

To, co wykluczają stosowane praktyki rewitalizacji, to swoboda w decydowaniu o tym, w jaki sposób spędza się czas wolny na hałdzie, oraz zmienność kra-

¹¹ M. Castells, *Kwestia miejska*, przeł. B. Jałowiecki, J. Piątkowski, Warszawa 1982, s. 347.

¹² J. Jacobs, *Śmierć i życie wielkich miast Ameryki*, przeł. Ł. Mojsak, Warszawa 2014, s. 254.

¹³ W. Maćków, J. Zimpel, *Rewitalizacja dzielnic*, [w:] *Kulturowe studia miejskie. Wprowadzenie*, red. E. Rewers, Warszawa 2014, s. 483–487.

jobrazu. Zmodernizowaną przestrzeń wypełniają urzędnicy i miejsca o raz wytyczonej funkcji, które zdają się do niczego innego nie przydawać. Ogranicza to możliwość spotkań ludzi i innych podmiotów, mających różne interesy. Na Górze Antonii jeżdżący na rowerze nie natknie się na grillującą grupę znajomych, roślinność jest starannie pielęgnowana w celu utrzymania wcześniej zaprojektowanej formy, która jest jedna na całej hałdzie. Biegacz zatem ma ograniczoną możliwość spotkania tego, co niemożliwe do zaplanowania — kształtujących się nisz ekologicznych, ludzi korzystających z hałdy w inny sposób.

Praktyki rewitalizacyjne niejednokrotnie przeprowadzone są z użyciem narzędzi angażujących mieszkańców miast w proces projektowania. Stało się tak w przypadku hałdy w Rudzie Śląskiej, gdzie mieszkańcy byli pytani o funkcje, jakich oczekują od tego miejsca. Został także zorganizowany konkurs na jego nazwę. Czy takie działania partycypacyjne w rzeczywistości angażują lokalną społeczność i oddają jej odpowiedzialność w kwestii tworzenia miejsca, w którym żyją? Stale niszczone plansze informujące o historii hałdy, ścieżki wydeptane obok tych wyznaczonych przez projektanta, młodzież skacząca po hutniczych piecach umieszczonych na Górze Antonii w formie muzealnego eksponatu (staranie wyeksponowanego i opisanego) — to wszystko świadczy, że rewitalizacja została pomyślana dla innych osób niż te, które spędzają na niej najwięcej czasu z racji bliskości zamieszkania. Ścieżki edukacyjne na hałdzie odpowiadają raczej uczestnikom Industriady, którymi są turyści podążający szlakiem dziedzictwa przemysłowego.

Jak pokazuje przykład świętochłowskiej hałdy Ajski, rewitalizacja nie jest potrzebna, aby ludzie żyli na hałdzie, spędzając tam czas wolny na budowaniu wspólnoty sąsiedzkiej lub rekreacji. Moje obserwacje wskazują, że bez odgórnego regulacji funkcji hałdy poczucie odpowiedzialności za miejsce i chęć działania w nim są większe. To w Świętochłowicach poznaliśmy mężczyzn zbierających śmieci na hałdzie, którzy organizują na niej rekonstrukcje bitew wojennych. Zobaczyliśmy, jak ludzie zjeżdżający na sankach i jeżdżący po hałdzie samochodami terenowymi organizowali wspólne ognisko, a później kulig.

Rozważania Markusa Missena dotyczące partycypacji w kształtowaniu przestrzeni miejskich potwierdzają tezy badaczy rewitalizacji, że utrwała ona zastany układ władz. Obok ideologii poprawy jakości życia pojawia się ideologia angażowania mieszkańców. Oddanie lokalnym grupom prawa do nadania nazwy rewitalizowanej hałdzie i możliwość zadecydowania o tym, jakie funkcje będą najbardziej odpowiednie, są praktykami oddania mieszkańcom sprawczości, jednak nie odpowiedzialności za przestrzeń. Nadal największą władzę sprawują instytucje miejskie i architekci, którzy decydują o sposobie zagospodarowania zwałowiska, narracji ścieżek edukacyjnych i sposobach, w jakie mogą się realizować wybrane przez mieszkańców funkcje.

Hałda w swej istocie jest czymś ruchomym — obrasta roślinnością, nadsypuje się ją, nie jest utwardzona, przez co każdy ruch odkształca teren, zostawiając ślad

buta lub koła samochodu. To, jakie działania wykonują ludzie na hałdzie, również jest zmienne — wał ziemi to tor zjazdowy dla rowerów, a innym razem służy jako okopy podczas rekonstrukcji bitwy. Po rewitalizacji Góra Antonia ma określone funkcje w określonych miejscach. Są to wyznaczone strefy do grillowania, konkretne punkty obserwacji krajobrazu i miejsca do rozłożenia koca piknikowego. W ten sposób utrudniane jest wzięcie odpowiedzialności, która daje za możliwość aktywnego i twórczego wpływania na miejsce oraz kształtowania go przy użyciu innych kodów estetycznych niż te preferowane i legitymizowane przez władze miejskie.

Artefakty umieszczone na Górze Antonii — ścieżki, urządzenia sportowe, plansze edukacyjne itp. — można potraktować jak technologie, na które delegowane są przez projektantów wartości i prawo. W ujęciu Bruno Latoura technologia staje się moralna, gdyż wpływa na zachowanie jej użytkowników lub wykonuje za nich pewne czynności¹⁴. Obserwacja na hałdach prowadzi mnie jednak do innego wniosku. Dizajn w dużym stopniu wyznacza sposoby działania, istnieje jednak spory potencjał oporu przed nimi, który uwidacznia się w niszczeniu urządzeń i używaniu ich niezgodnie z przeznaczeniem. Obok działań rewitalizacyjnych przeprowadzanych przez władze miejskie i projektantów istnieją także niezależne taktyki wytwarzania hałdy.

Ludzie spędzający czas wolny na Górze Antonii kwestionują — wydawałoby się ograniczone przez projektantów — funkcje urządzeń i sposoby ich użycia. Ścieżki wytyczone krawężnikiem i żwirem mające wyznaczać granice poruszania się po hałdzie i tym samym ograniczać ruch w miejscach, na których zostały zasadzone rośliny, znikają, gdy spada śnieg. Ścieżek na zboczu góry używa się do zjazdów na sankach. Użytkownicy miejsca wydeptują nowe drogi, które nie pokrywają się z realizacjami projektów. Umieszczone w formie eksponatów kadzice hutnicze, nawiązujące do historii tego miejsca, dla kilku chłopców skaczących po nich i w nie uderzających są raczej niezrozumiałym elementem, na tyle obcym, że wywołuje ich sprzeciw. W punktach widokowych, zrealizowanych w formie sześcianów bez dwóch przeciwległych ścian, umieszczone zostały po dwa leżaki, które swoją formą wskazują na to, jak należy na nich usiąść, przez co wyznaczają kierunek patrzenia — wskazują użytkownikom bloki mieszkalne i tyły galerii handlowej, pozostawiając za ich plecami las i budynki kopalni. Obserwowani przez nas ludzie siadają jednak w inny sposób, tak żeby zmieścić się na leżakach większą liczbą osób, co sprawia, że odwracają się do widoku bokiem.

Przykłady takich zachowań świadczą o braku zgody na dyscyplinowanie ruchu ludzi na hałdzie. Czy wystarczy jednak, aby odczuli odpowiedzialność za miejsce? Zniszczone tablice informacyjne zastępowane są nowymi. Status hałdy,

¹⁴ B. Latour, *Technologia jako utrwalone społeczeństwo*, przeł. Ł. Afeltowicz, „AVANT” 4, 2013, nr 1, s. 17–48.

nadany jej przez rewitalizację, upoważnia do ochrony jej kształtu dla potencjalnych turystów.

W przypadku analizy praktyk rewitalizacyjnych badanych hałd najbardziej odpowiednio wydają się rozpoznania Johna Urry'ego, w których przebudowy mają znaczenie dla tworzenia produktów turystycznych z zakresu interpretacji dziedzictwa. Przeprowadzone przez instytucje miejskie działania opierają się, według rozpoznania Urry'ego, na komercjalizacji historii i wytwarzaniu przeszłości przy wykorzystaniu form i estetyk niezrozumiałych dla ludzi będących jej bohaterami. W przypadku rewitalizacji hałd przyjęta conceptualizacja rewitalizacji wydaje się o tyle słuszna, że jej przedmiotem są artefakty kultury przemysłowej silnie kształtującej tożsamość Górnolązaków. Górnictwo i hutnictwo, prężnie rozwijające się w przeszłości, przeżywają od końca XX wieku kryzys. Dla wielu mieszkańców śląskich miast stale żywe są obrazy wylewania gorącego żużlu na hałdy, wydobywania resztek węgla w biedaszybach i wspólne spędzanie czasu wolnego na zwałowiskach. Jednak przyjęte w praktykach rewitalizacji wzory estetyczne sugerują, że cały proces jest adresowany do osób zaznajomionych bardziej z przestrzeniami parków i muzeów niż hałd. W miejsce swobodnie kształtowanych ścieżek pojawiły się drogi wysypane drobnym kamieniem, izolacja ziemi i wymiana roślinności nie odpowiadają typowym dla hałd kolorom, a zaproponowane przez projektantów urządzenia rekreacyjne w dużym stopniu dyscyplinują zachowanie użytkowników, co stoi w kontrze do ich doświadczeń sprzed rewitalizacji.

Istotną praktyką rewitalizacyjną jest tworzenie konkretnej narracji historycznej¹⁵ i jej komercjalizacja. Przeszłość jest odtwarzana przy użyciu form typowych dla przestrzeni muzealnych i edukacyjnych. Na Górze Antonii są nimi plansze przedstawiające dzieje rodziny Donnesmarków, będących właścicielami huty cynku Liebe-Hoffnung, która odpowiadała za powstanie zwałowiska. Na planszach znajdują się także informacje o samej hucie, sposobach wydobywania cynku oraz treści z zakresu geologii i przyrody hałd. Wyeksponowano także piece hutnicze oraz bryłę dolomitu, z której wydobywano rudy cynku.

Hałdę pokryto warstwą izolacyjnej ziemi oraz posadzono nowe rośliny. Pomiędzy kilka miejsc, tak aby zachować ślady wcześniejszego krajobrazu. Przypomi-

¹⁵ Do praktyk rewitalizacyjnych należy tworzenie i przekształcanie narracji historycznych. Przez krytyków są one często nazywane „komercjalizacją historii” i opisywane jako działania polegające na przeniesieniu zainteresowania konsumentów z rzeczy na symbole lub odwrotnie, kiedy to skupia się uwagę odbiorców na nowych rzeczach, w które wpisane jest to, co kulturowe. Wykorzystywanie historii w procesach rewitalizacji jest jedną z miękkich strategii kulturowych, które mają zwiększyć atrakcyjność miasta w celu przyciągnięcia do niego kapitału. Nie musi jednak tak być. John Urry wykazuje, że zaangażowanie w ochronę przeszłości może doprowadzić do odbudowania lub nawiązania więzi teraźniejszości z industrialną przeszłością miejsc. Aby dokonać tego „aktywnego rozpamiętywania”, rewitalizowana przestrzeń nie może stać się statycznym obrazem do oglądania, fotografowania i czytania, a przede wszystkim nie powinna być czymś niezrozumiałym dla mieszkających w pobliżu ludzi. Por. W. Maćków, J. Zimpel, *op. cit.*, s. 480–483, J. Urry, *Spojrzenie turysty*, przeł. A. Szulżycka, Warszawa 2007, s. 160–166.

na to działanie konserwacyjne, polegające na tworzeniu odkrywek na budynkach. Pozwala ono zobaczyć architekturę przed zmianami, na przykład gotycką kamienicę pod neobarokowym płaszczem. W przypadku hałdy takie odkrywki również określono jako ślad po przeszłości¹⁶.

Działania te prowadzą do stworzenia i zalegitymizowania konkretnej interpretacji wydarzeń z przeszłości. Władze miejskie korzystają w tym celu ze swego autorytetu, wykorzystując nośniki pamięci i wartości, takie jak te opisane powyżej. Służą one rozwijającemu się „apetytowi”¹⁷ turysty zainteresowanemu doświadczaniem coraz to nowych miejsc i coraz częściej także tych, które są związane z bliskością codziennych praktyk (to jest, dzielnice historyczne, pracownie rzemieślnicze)¹⁸. Działania te uniemożliwiają przy tym to, co Urry nazywa „aktywnym rozpamiętywaniem”¹⁹, gdyż ograniczają poznanie i tworzenie alternatywnych interpretacji wydarzeń z przeszłości.

Teksty poświęcone hałdom pełne są zapewnieniami, że rosną na nich najwytrwalsze gatunki roślin. Odczytując bogactwo hałdy jako potencjał na zaistnienie tego, co nieoczekiwane, możemy inaczej spojrzeć na ten temat. Nie zawsze bowiem autorzy mają na myśli rośliny o dużej tolerancji ekologicznej — gatunki, które żyją w różnych warunkach i obecność lub brak metali ciężkich nie są dla nich przeszkodą. W przypadku pewnych gatunków gleba bogata w cynk lub ołów jest konieczna do wzrostu. Ograniczona działalność na hałdzie bytów mogących im zagrozić sprzyja ich sukcesji w kierunku zwartych i różnorodnych formacji roślinnych. Nie zawsze są to rośliny pospolicie występujące na danym terenie. Na zwałowiskach pojawiają się także gatunki rzadsze, często charakterystyczne dla określonych ekosystemów. Spotykane są rośliny porastające nadmorskie plaże i nadbrzeża górskich strumieni. Tworzące się nisze ekologiczne nie są trwałe, a relacje pomiędzy nimi ulegają zmianie, tworząc często nowe warunki środowiskowe — inne potencjalności życia²⁰. Obrazem tego bogactwa jest jeden z poranków spędzonych na Ajsce. Przyjechaliśmy na hałdę w środku tygodnia, we wczesnych godzinach i niesprzyjającej spacerom pogodzie — było deszczowo, a śnieg, który padał intensywnie od kilku dni i pokrył ziemię grubą warstwą, topniał. To wtedy zobaczyliśmy na hałdzie kilka zajęcy, trzy sarny i usłyszeliśmy głosy ptaków.

¹⁶ Rośliny takie określa się mianem metalofitów. Są one zdolne do życia w ziemi, w której znajduje się duża ilość metali ciężkich. Badacze dzielią je na dwie grupy, z których pierwsza to rośliny rosnące także w innych warunkach. Drugą grupę stanowią gatunki, których przetrwanie jest zależne od obecności metali ciężkich w glebie.

¹⁷ A. Wieczorkiewicz, *Apetyty turysty. O doświadczaniu świata w podróży*, Kraków 2008.

¹⁸ D. MacCannel, *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, przeł. E. Klekot, A. Wieczorkiewicz, Warszawa 2002, s. 80–86.

¹⁹ J. Urry, *op. cit.*, s. 166.

²⁰ Por. B. Ziemer, *Różnorodność biologiczna terenów przemysłowych*, „Dzikie Życie” 7–8, 2013, nr 229–230, <https://dzikiezycie.pl/archiwum/2013/lipiec-i-sierpien-2013/roznorodnosc-biologiczna-terenow-poprzemyslowych> (dostęp: 10.04.2021).

Schrony bojowe na Ajsce stały się siedliskiem wielu gatunków ważek badanych w tym miejscu przez Ewę Miłaczewską²¹.

O ile na Górze Antonii obserwowaliśmy ludzi przesiadujących na ławkach, zjeżdżających na sankach i spacerujących, o tyle na świętochłowickiej hałdzie zaskoczyła nas o wiele większa różnorodność praktyk spędzania wolnego czasu. Wynika to z organizacji przestrzeni. Wyraźnie wyznaczone miejsca na zrewitalizowanej hałdzie nie pozwalają na taką dowolność spędzania czasu wolnego jak na Ajsce, gdzie odbywają się spotkania osób uprawiających Air Soft Guns. Brak wyznaczonych z góry ścieżek, urządzeń parkowych i dużo nieuporządkowanej zieleni, w której można się ukryć lub zacząć w oczekiwaniu na przeciwnika, sprawiają, że teren jest idealny do tego typu gier.

Głównym zadaniem rewitalizacji wytwarzających nowe miejskie zdarzenia jest uniknięcie zestandaryzowanej jednorodności, w tym estetyk i funkcji, które służą nielicznym choć preferowanym przez system grupom. Niekoniecznie rozwiązaniem jest partycypacja oparta na metodach ankietowych i konkursowych — można ją natomiast zastąpić kształtowaniem przestrzeni z uwzględnieniem w praktyce projektowej procesów żywiołowych²². Kevin Lynch zauważa:

Obserwator powinien postrzegać świat aktywnie i twórczo uczestniczyć w kształtowaniu jego obrazu. Powinien mieć zdolność przemieniania tego obrazu, aby dopasowywać go do zmieniających się potrzeb. Środowisko, które jest uporządkowane dokładnie i drobiazgowo, może hamować nowe formy aktywności. Krajobraz, którego każdy kamień opowiada historię, może utrudniać tworzenie nowych opowieści²³.

Zdolność przemieniania miejsca i dostosowywania go do swoich aktualnych potrzeb mają użytkownicy hałdy w Świętochłowicach. Brak jednej narracji historycznej i odgórnego jej opowiadania stwarza możliwość twórczego działania w przestrzeni i realizacji współczesnych wartości.

Hałdy w praktyce rewitalizacyjnej opowiadane są przez kategorię resztki, śmieci i nieobecności. Obserwacja samych hałd wskazuje jednak na coś odwrotnego. W kontrze do wyobrażeń o odpadzie, istnieje cały zestaw figur takich jak ogród, las, ostoja zwierząt i miejsce dzikie. Hałda jawi się jako bogactwo, ale

²¹ Zob. <https://wazki.pl/index.html> (dostęp: 10.04.2021).

²² Mianem procesów żywiołowych określa się w naukach społecznych praktyki nieinstytucjonalne dążące do „takiego przeznaczenia i kształtowania przestrzeni, która pozwoli na zaspokojenie ważnych potrzeb” podejmujących je zbiorowości. Wyniki tych dążeń widoczne są w krajobrazie Górnego Śląska w sposób wyróżniający się na tle innych regionów Polski. Gęsta zabudowa miast jest dodatkowo wzmocniana przez działania mieszkańców. Powstały w ten sposób krajobraz jest utrwalony w świadomości społecznej oraz w literaturze i sztuce. Zmienił się on w ciągu ostatnich trzydziestu lat wskutek transformacyjnej polityki. Z hałd stale jednak widać kominy zakładów przemysłowych i tyły budynków mieszkalnych, które stanowią być może jedno z miejsc, w którym procesy żywiołowe są najbardziej zauważalne. Por. J. Wódz, K. Czekaj, *Patologia społeczna w aglomeracji miejskiej Górnego Śląska*, Warszawa 1993, s. 9.

²³ K. Lynch, *Obraz miasta*, przeł. T. Jeleński, Kraków 2011, s. 7.

żeby to zrozumieć, potrzebujemy przededefiniować jego sens. Docenienie oddolnych praktyk przestrzennych i zmienności hałd zwraca nas ku myśleniu o bogactwie jako o potencjalności. Taką definicję opracował Bernard Stiegler, używający metafory żyznej ziemi, której utrzymanie daje coś więcej niż możliwy do policzenia plon — coś nieprzewidzianego²⁴.

W tym rozumieniu bogactwa Góra Antonia straciła to, co świadczyło o jej bogactwie — potencjał wynikający z nieuporządkowanej przestrzeni, zmiennej oddolnie przez ludzi i podmioty nie-ludzkie. Straciła także pewną ciągłość z przeszłością. Tim Ingold przyjmuje, że krajobrazy są wynikiem różnorodnych procesów, zapisem działania różnych aktorów. Podlegają one ciągłym re negocjacji często sprzecznych wizji przeszłości i przyszłości. Badacz zwraca szczególną uwagę na ścieżki, które definiuje jako ślady niezliczonych wędrówek całych pokoleń. W wyobraźni ludzi są osadzonym głęboko w czasie zadaniobrazem²⁵. Ich zmiana lub likwidacja jest działaniem politycznym, podejmowanym po to, by zerwać z istniejącymi praktykami i formami aktywnego rozpamiętywania oraz wprowadzić drogi, które zmienią sposób poruszania się ludzi w przestrzeni i tym samym sposób jej rozumienia²⁶.

Jako element krajobrazu hałda może być rozpatrywana jako proces. Jej możliwość do uchwycenia zmienność polegająca na zarastaniu, przekopywaniu, rozjeżdżaniu niestabilizowanej ziemi pozwala ją analizować jako wyraźny przykład perspektywy proponowanej przez Ingolda, w której krajobraz nie jest odgórnie projektowany przez architektów, ale powstaje w trakcie codziennych działań żyjących w nim podmiotów. Wraz z rewitalizacją hałda zyskuje status dziedzictwa kulturowego, ale traci to, co stanowi jej istotę — procesualność kształtowania się. Zrewitalizowana hałda to przestrzeń raz zaprojektowana, której niszczące lub niszczone urządzenia będą stale naprawiane, a rośliny pielęgnowane tak, aby zachowały przewidziany wcześniej charakter. Używając kategorii Ingolda — hałda staje się w wyobraźni społecznej skończonym dziełem, w które nie sposób się zaangażować, gdyż nie podlega ono zmianom i negocjacjom.

Hałda powstała jako odpad w procesie pozyskiwania cennych dla przemysłu materiałów. Z tej perspektywy wydawała się przeciwieństwem bogactwa. Jednak jako gleba, miejsce i technologia daje nową wartość — inną niż węgiel i cynk i być może trudniejszą do wyobrażenia, ale uważniejsze spojrzenie na potencjał, jaki za sobą niesie, daje nadzieję na życie bardziej różnorodne. Hałda jest bowiem miejscem wytwarzanym w różnej skali (lokalnej, państwowej), a ogromną rolę odgrywają zmienne temporalności, które są konkurującymi ze sobą wyobrażeniami przyszłości i przeszłości. Tak jak w przypadku wspomnianych wcześniej nisz

²⁴ B. Stiegler, *L'emploi est mort, vive le travail!*, Paris 2015, s. 36–37.

²⁵ T. Ingold, *Czasowość krajobrazu*, przeł. B. Frydryczak, [w:] *Krajobrazy: antologia tekstów*, red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014, s. 137.

²⁶ T. Ingold, *The temporality of the landscape*, „World Archeology” 1993, nr 25, s. 167.

ekologicznych, nie są one trwałe, a ich konkurencja bardziej zakłada niż wyklucza ich współistnienie²⁷.

Useful leftovers: Practices of revitalization towards the social production of heaps

Abstract

The landscape of Upper Silesia is currently undergoing significant changes. Glass office buildings replace smelter chimneys and mine shafts. The heaps, which are assigned ambivalent meanings, are transformed by revitalization and reclamation practices into recreation areas and lawns.

Based on specific examples of such places in Upper Silesia, I would like to analyze the revitalization activities undertaken by municipal authorities and institutions, including dumps. The heaps on which I conducted my research are at various stages of transformation — from overgrown areas beyond the attention of the city authorities, through transformed places, to spaces where the revitalization process has been completed.

In this article, I will pose the question of how revitalization processes affect this wealth created in natural processes (K. Czekał, K. Lynch) through the analysis of visual codes (using the tools proposed by J. Zimpel and W. Maćków), applied participatory activities (M. Missen), moral technology (B. Latour), and history writing (J. Urry).

Keywords: heap, revitalization, design

Bibliografia

- Appadurai A., *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, przeł. Z. Pucek, Kraków 2005.
- Castells M., *Kwestia miejska*, przeł. B. Jałowiecki, J. Piątkowski, Warszawa 1982.
- Collier S.J., Lakoff A., Rabinow P., *What is laboratory in the human sciences?*, „ARC Working Paper” 2006, nr 1.
- Halda. *Materiały IV sesji śląskoznawczej Pracowników Naukowych, Studentów i Gości Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego*, red. T.M. Głogowski, M. Kisiel, Katowice 2000.
- Hastrup K., *Droga do antropologii. Między doświadczeniem a teorią*, przeł. E. Klekot, Kraków 2008.
- Hastrup K., *Świadomość mięśniowa. Wytwarzanie wiedzy w Arktyce*, „Teksty Drugie” 2018, nr 1, <https://journals.openedition.org/td/883>.
- Ingold T., *Czasowość krajobrazu*, przeł. B. Frydryczak, [w:] *Krajobrazy: antologia tekstów*, red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014.
- Ingold T., *Kultura i postrzeganie środowiska*, [w:] *Badanie kultury: elementy teorii antropologicznej*, red. M. Kempny, E. Nowicka, Warszawa 2003, s. 73–88.
- Ingold T., *The temporality of the landscape*, „World Archeology” 1993, nr 25, s. 152–174.

²⁷ Por. A.L. Tsing, *Sztuki uważności*, przeł. P. Czaplński, „Teksty Drugie” 2020, nr 1, s. 210–213.

- Jacobs J., *Śmierć i życie wielkich miast Ameryki*, przeł. Ł. Mojsak, Warszawa 2014.
- Kot-Niewiadomska A., Kamyk J., *Kształtowanie brył krajobrazowych w przestrzeni wybranych miast Górnego Śląska*, „Przegląd Naukowy — Inżynieria i Kształtowanie Środowiska” 2016, nr 72, s. 220–229.
- Latour B., *Technologia jako utrwalone społeczeństwo*, przeł. Ł. Afeltowicz, „AVANT” 4, 2013, nr 1, s. 17–48.
- Lynch K., *Obraz miasta*, przeł. T. Jeleński, Kraków 2011.
- MacCannel D., *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, przeł. E. Klekot, A. Wieczorkiewicz, Warszawa 2002, s. 80–86.
- Maćków W., Zimpel J., *Rewitalizacja dzielnicy*, [w:] *Kulturowe studia miejskie. Wprowadzenie*, red. E. Rewers, Warszawa 2014, s. 483–487.
- Missen M., *Koszmar partycypacji*, przeł. M. Choptiany, Warszawa 2016.
- Niesporek K., *Halda. O śląskiej wyobraźni symbolicznej*, Katowice 2019.
- Niesporek K., *Śląskie wzgórza: poetyckie i symboliczne reprezentacje haldy — zarys*, [w:] *Palimpsest: miejsca i przestrzenie*, red. A. Gomółka, A. Szawerna-Dyrzka, Katowice 2018, s. 65–79.
- Ogrodzka D., Rakowski T., Rossal E., *Odsłonić nowe pola kultury: projekt etnografii twórczej i otwierającej*, „Kultura i Rozwój” 2017, nr 3, s. 89–112.
- Pobłocki K., *Czule punkty miasta*, <https://magazynpismo.pl/cykle-pisma/madre-miasta/czule-punkty-miasto-aktywizm-urbanizacja/>.
- Rakowski T., *Etnografia przedtekstowa. Fenomenologiczne korzenie interpretacji antropologicznej*, „Teksty Drugie” 2018, nr 1, <https://journals.openedition.org/td>.
- Rakowski T., *Łowcy, zbieracze, praktyki niemocy*, Gdańsk 2009.
- Samudra J.K., *Memory in our body: Thick participation and the translation of kinesthetic experience*, „American Ethnologist” 4, 2008, nr 35, s. 665–681.
- Skrzypczyński R., *Postwzrost, dewzrost, awzrost... Polska terminologia dla różnych wariantów przyszłości bez wzrostu*, „Czas Kultury” 206, 2020, nr 3, s. 7–14.
- Stiegler B., *L'emploi est mort, vive le travail!*, Paris 2015, s. 36–37.
- Stoller P., *Sensuous Scholarship*, Philadelphia 1997.
- Tsing A.L., *Sztuki uważności*, przeł. P. Czaplinski, „Teksty Drugie” 2020, nr 1.
- Urry J., *Spojrzenie turysty*, przeł. A. Szulżycka, Warszawa 2007.
- Wieczorkiewicz A., *Apetyty turysty. O doświadczeniu świata w podróży*, Kraków 2008.
- Wódz J., Czekaj K., *Patologia społeczna w aglomeracji miejskiej Górnego Śląska*, Warszawa 1993.
- Zamorowska K., *Nowe życie terenów pogórnich*, <https://www.teraz-srodowisko.pl/aktualnosci/nowe-zycie-terenow-pogornicznych-6237.html>.
- Ziemer B., *Różnorodność biologiczna terenów poprzemysłowych*, „Dzikie Życie” 7–8, 2013, nr 229–230, <https://dzikiezycie.pl/archiwum/2013/lipiec-i-sierpień-2013/roznorodnosc-biologiczna-terenow-poprzemyslowych>.

* * *

Jessica Kufa — doktorantka w Szkole Doktorskiej Uniwersytetu Śląskiego w dyscyplinie nauk o kulturze i religii. Zajmuje się antropologią przestrzeni, architektury i turystyki. Jej badania są skoncentrowane na rzeczywistości zurbanizowanej oraz praktykach przestrzennych i turystycznych na Podhalu. W latach 2017–2020 pracowała jako kuratorka Galerii Architektury SARP w Katowicach. Jako edukatorka i animatorka kultury współpracowała z Regionalnym Instytutem Kultury w Katowicach, Silesią Film, Biurem Wystaw Artystycznych w Katowicach, Narodowym Instytutem Architektury i Urbanistyki oraz Narodowym Centrum Kultury. Współzałożycielka Stowarzyszenia Przestrzeń Otwarcia.

jessicakufa@gmail.com